Kuryer Poznański.

Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny **Poniedziałek, 14 stycznia 1878.** Józef Żórawski. **Rok VII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Łausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 14 stycznia.

Niektóre dzienniki berlińskie rozgłosiły już w sobotę rano o zawieszeniu broni jako o fakcie dokonanym, wiedeńskie dzienniki wczorajsze podały nawet doniesienia o warunkach rozejmu, liniach demarkacyjnych, jakie Rosya zaproponowała. Wszystko to fałszywe i przedwczesne pogłoski, instrukcye bowiem, jakie z Petersburga wysłano do rosyjskich kwater głównych jeszcze w sobotę nie były na miejscu przeznaczenia. Ze Turkom nie mającym już dzisiaj prawie armii, któraby stawić mogła czoło nacierającym wciąż hufcom Hurki i Radeckiego spieszno z zawarciem rozejmu a nawet z zakończeniem wojny, która już żadnych pomyślnych nie rokuje widoków, dziwić się nie można, ale Moskalom wcale nie spieszno. Przedłużają oni umyślnie rokowania, nudzą formalnościami, a co najgłówniejsza, nie chcą zawrzeć zawieszenia broni, dopóki nie będą ułożone preliminarya pokojowe, — wszystko to w tym celu, aby sprawę jak najdłużéj przeciągnąć, a w czasie tym wyzyskać na jak obszerniejsze rozmiary panikę Turecką i zająć jak największy kawał kraju. Jeżeli to ociąganie się potrwa jeszcze kilka dni to kozacy Hurki mogą wprzód zająć Gallipoli, nim się gabinet Beaconsfielda namyśli, czy ma co zrobić i co ma zrobić. Z Tatar-Bazardżiku i Enos na morzu Egejskiém jest w prostéj linii mil 30, a do Kadikioi nad zatoką Serod u wstępu do półwyspu Gallipoli mil 35. Sądząc z pośpiechu, z jakim Turcy się cofają i są zmuszeni cofać się, równie jak z pośpiechu, z jakim kraj ten jest zajmowany, można snuć podobne kombinacye, jako dziś wcale prawdopodobne. Ponieważ jednak zwłokę tę wytłómaczyć trzeba przed światem, Agence Russe podejmuje się błahemi argumentami mydlić oczy. Uniewinia tedy organ moskiewski powolny rozwój układów zbytniem oddaleniem Petersburga od obydwóch moskiewskich kwater głównych w Bułgaryi i Azyi; instrukcye zatém mają do przebycia bardzo daleką drogę, mówi Agence. Uchodziłoby podobne tłómaczenie w czasie, kiedy telegrafów nie znano, ale nie dzisiaj. Co się zaś tyczy samego rozejmu, powtarza raz jeszcze wspomniony organ, że prawo, zwyczaj i słuszność wymagają, aby zawieszenie broni mające na celu pokój poprzedziła konwencya pomiędzy wojującymi, którąby ustanowiła podstawę do preliminaryów pokojowych. Inaczéj byłby zdaniem Agence, rozejm dla zwyciężonego bardzo dogodnym środkiem do wytchnięcia, przygotowania nowego oporu i wywołania nowego rozlewu krwi. — Dla czego Agence broni wciąż téj teoryi, wykazaliśmy powyżéj.

Co do obecnego stadyum rokowań zgadzają się wszystkie doniesienia, że na prośbę Porty o rozejm odpowiedział rząd petersburgski, że o zawieszeniu broni może być mowa, jeśli równocześnie w ogólnych zarysach warunki pokojowe będą ułożone. Wskutek tego zażądała Porta określenia warunków dla preliminaryów pokojowych. Odnośne depesze, podające także bliższe szczegóły tych rokowań, brzmią:

Carogród, 11 stycznia. Rosyjską odpowiedź na prośbę Porty o rozejm przesłał W. ks. Mikołaj do tureckiego dowódzcy naczelnego telegramem. W odpowiedzi zaznaczono z przyciskiem, co już donoszono, że w téj chwili o rozejmie może być mowa, jeśli podstawy pokoju równocześnie umówione będą. W. książe oznajmił także, że rokowania wprost z nim prowadzić należy.

Carogród, 11 stycznia. W korespondencyi z W. ks. Mikołajem dotyczącéj układów o zawieszenie broni, z powodu żądania Rosyi o ułożenie preliminaryów pokojowych, poprosiła Porta o wymienienie warunków dla preliminaryów pokojowych.

Tak tedy kwestya pokoju występuje na czoło, trudniejsza do rozwiązania jak wszelkie konferencye i wypowiedzenie wojny, z każdym postępem Moskali na placu boju groźniejsza dla pokoju ogólnego. Tak dla Austryi jak i Anglii nadchodzi chwila wystąpienia z rezerwy. Andrassy będzie miał sposobność pokazać, czy jest genialnym politykiem, czy też pozwolił się wywieść w pole mędrszemu dyplomacie ks. Gorczakowowi. Dla Austryi żywotnemi sprawami jest ukształtowanie Serbii i stósunki Bośnii i Hercegowiny, dla Anglii cieśnina Dardanelska. Sprawy te przyjdą pod obrady i załatwione być muszą, jeśli nie dadzą powodu do nowych zawikłań.

O warunkach pokojowych podaje wczorajsza Nordd. Allg. Ztg na czele swego pisma ciekawą korespondencyą, pochodzącą od bardzo dobrze o zamiarach i planach gabinetu petersburgskiego poinformowanego korespondenta. Na wstępie przedstawione jest pośrednictwo pokojowe Anglii jako spóźniony przystęp do berlińskiego memorandum. Punktem wyjścia pokojowych układów będzie memorandum berlińskie, które podpisały trzy cesarstwa, a które żąda religijnego, politycznego, prawnego i socyalnego równouprawnienia chrześciańskich i mahometańskich poddanych Porty. Moskwa zapewne zastrzeże sobie protektorat nad chrześcianami w Turcyi, aby miała sposobność tak jak ongi w Polsce do mieszania się co chwila w wewnętrzne zatargi państwa tureckiego i zabezpieczyła sobie osiągnięcie tych celów, których dzisiaj jeszcze od razu dopiąć nie zdoła. Napomyka także korespondent, że oprócz niepodległości Rumunii, Serbii i Czarnogóry i ustępstw niektórych terytoryalnych, jako wynagrodzenie za ofiary poniesione w téj wojnie, żądać będzie Rosya rozdarcia traktatu paryskiego, który na jéj upokorzenie był ukuty, a głównie domagać się będzie powrócenia Besarabii z ujściem Dunaju nazwanym Kilią, za co Rumunia gdzieindziéj wynagrodzenie otrzymać musi. Są to po większéj części żądania adresowane do Austryi. Dla Anglii kwestyą żywotną jest cieśnina Dardanelska. Pewną zdaje się być rzeczą, że Anglia nie przystanie w żaden sposób na otwarcie cieśniny wyłącznie dla rosyjskiéj floty. Natomiast odzywają się w Anglii głosy za bezwarunkowém wydaniem Dardanelów do przejazdu wolnego dla wszystkich europejskich mocarstw. Fremdenblatt jest tego zdania, że Moskwa w każdym razie wolnego przejazdu dla siebie domagać się będzie a Anglia na to zgodzić się będzie musiała, aby cieśniny łączące morze Czarne z morzem Śródziemném nie były wyłącznie ani turecką, ani rosyjską, ani angielską własnością, lecz wolnemi drogami dla komunikacyi całego świata, inaczéj zostałaby Anglia odosobnioną i bodaj będzie umiała gwałtem wymusić zamknięcie Dardanelów. Natomiast donoszą z Londynu do Frankf. Ztg, że Anglia nie przystanie pod żadnym warunkiem na wydanie Dardanelów, owszém rząd przedstawiwszy parlamentowi, jak szkodliwém byłoby dla interesów Anglii otwarcie Dardanelów, będzie usiłował wszystkiemi sposobami temu zapobiedz. Podług telegramu wczorajszego z Londynu do Deutsch. Montagsblatt, polityczna sytuacya pogorszyła się od soboty bardzo znacznie. Mówią, że Rosya nie chce obecnie żadnego rozejmu, lecz zamierza posuwać się do Carogrodu lub Gallipoli. Na sobotniéj radzie gabinetowéj obradowano nad mową od tronu. Lord Beaconsfield przygotowuje „wielką niespodziankę“, wszystko jednak zależyć będzie od parlamentu, w którym, podług obliczeń liberalnych, Beaconsfield nie posiada większości. W city panowało w sobotę bardzo przygnębione usposobienie, papiery niektóre spadły, a giełda bardzo była niespokojną. Podług depeszy Wolffa z Malty admirał Hornby udał się na pokładzie okrętu „Sułtan“ z całym swym jeneralnym sztabem wskutek rozkazu nadesłanego telegrafem z Londynu do Levante. Tamdotąd mają odejść także w jak najkrótszym czasie „Aleksandria“ i inne wojenne okręty. Czyby ta wiadomość miała służyć na potwierdzenie doniesień powyższych z Londynu?

Do sprawy rokowań odnoszą się jeszcze dwa następujące telegramy:

Londyn, 11 stycznia. Jak się biuro Reutera dowiaduje, zawiadomił minister spraw zagranicznych Server basza tutejszego ambasadora tureckiego, Muzurusa baszę, że Porta nie może się układać z Serbią, Rumunią i Czarnogórą o zawieszenie broni, że jednak ogólny rozejm będzie się także i na te państewka rozciągał.

Wiedeń, 12 stycznia. Podług doniesienia Presse otrzymała tutejsza ambasada turecka polecenie zawiadomienia natychmiast dowódzców osaczonych fortec, gdyby zawieszenie broni przyszło do skutku.

Telegramy — z Biura Wolffa pochodzące — podają nam bardzo skrzętnie treść każdego odezwania się w Anglii, każdego pisma na korzyść pokoju, zamilczając pilnie wszelkie objawy antyrosyjskie, unikając starannie nawet wzmianki o mityngach przeciw Rosyi wymierzonych i o objawach nienawiści, jakich ludność angielska wcale nie skąpi. Z obowiązku tedy dziennikarskiego skazani czerpać wiadomości najnowsze z tak stronniczego źródła, które nam bynajmniéj obrazu właściwego opinii angielskiéj nie daje, notować znowu zmuszeni jesteśmy fakt, że jakiś Roebuck ogłosił pismo z radami, aby się Anglia nie mieszała pomiędzy wojujących i że John Bright do swych wyborców powiedział mowę następującéj treści:

Wielka kwestya, czy pokój czy wojna, zajmuje obecnie publiczną opinią; mówca jest przekonania, że żadnego nie ma słusznego powodu, któryby usprawiedliwiał mieszanie się Anglii do zatargu. Pomimo strumieni krwi wylanych w wojnie krymskiéj, pomimo ofiar pieniężnych Moskwy, zburzenia Sewastopola i rosyjskiéj floty, jest Rosya dzisiaj tak potężna, jakoby wojna z r. 1854 nigdy nie była istniała. W r. 1854 była Francya sprzymierzeńcem Anglii, dzisiaj żaden kraj nie stoi po stronie Anglii. Anglia jednak miesza się bezustannie do spraw wschodnich i jeśli ma bezwątpienia wielki interes w kanale Suezkim, to inne mocarstwa mają tam także swe interesa. Daléj wywodził Bright, że Rosya mniéj jest zdolną wyrządzić jaką krzywdę Anglii, aniżeli inne mocarstwo, ale i Anglia jest równie niezdolną wyrządzić Moskwie szkodę; mówca ma to przekonanie, że większość narodu głosować będzie za ścisłą neutralnością w obecnéj wojnie.

Po mowie Brighta przyjęto rezolucyą, w któréj zaprotestowano przeciw wszelkim usiłowaniom, któreby mogły Anglią zawikłać w rosyjsko-turecki zatarg. — Na radę ministrów, odbytą w Londynie, przybył także jeneralny sekretarz Irlandyi, Hicks-Beach. — Dziennik urzędowy ogłasza nominacyą angielskiego rezydenta w Bernie na posła w Atenach. Jego poprzednik za nadto afiszował się z gorącą sympatyą dla Turków.

Pomiędzy ludnością w Carogrodzie panuje ogromne wzburzenie, jak donosi Biuro Reutera, przeciwko Anglii, którą moralnie odpowiedzialną czynią za wszystkie nieszczęścia, jakie spadły na Turcyą. Z tego powodu bodaj Anglia zdoła kiedykolwiek zdobyć taki wpływ w Carogrodzie, jaki wywierała do téj chwili. Wielkie przesilenie ministeryalne, jakie się w Stambule pocichu w ostatnich dniach dokonało, gdyż nie tylko w w. wezyracie, ale i w innych ministerstwach nastąpiły zmiany, tłómaczy nam hat sułtański, wydany 11 b. m. który groźném położeniem obecném, jako téż koniecznością rozporządzenia środków do obrony tych punktów, jakie nieprzyjaciel najprzód zaatakować może, dowodzi konieczności zmian w gabinecie. Jakkolwiek sułtan zadowolony był jak najzupełniéj z Edhema baszy, to jednak stan jego zdrowia wymagał, aby poszedł na spoczynek. A daléj mówi dekret sułtański: „Nasze siły wojskowe równały się nieprzyjacielskim, ale brak doświadczenia niektórych dowódzców spowodował klęski. Rozkazujemy wytoczyć śledztwo względem środków przez nich rozporządzonych i życzymy sobie, abyście z nauk przeszłości czerpali pożytek, abyście dawali posłuch radom przyjaciół państwa i usiłowali szukać gwarancyi dla całości i niezawisłości państwa.“ Mowa ta mogłaby świadczyć o tém, że jeszcze nie zwątpiono wcale w dywanie i nie uważają się tam za zwyciężonych do tego stopnia, aby się mieli oddać na łaskę i niełaskę zwycięzcy. Trzeba zważyć na to, że hat wyszedł po klęsce tureckiéj w Szypce. Co do osobistości nowych ministrów, to w miejsce obecnego w. wezyra Hamida baszy został ministrem spraw wewnętrznych dotychczasowy sekretarz sułtana Said basza; prezydent rady wojennéj Namyk basza otrzymał tekę ministra listy cywilnéj, dotychczasowego ministra pośrednich podatków Kiany baszę mianowano ministrem finansów, Achmeda Vefika baszę mianowano w miejsce Kemalą baszy, który poszedł w senatory, ministrem oświecenia. Dotychczasowy minister finansów Jussuf basza otrzymał posadę gubernatora Trapezuntu, Sadyk basza, minister spraw wewnętrznych, mianowany został dyrektorem departamentu pośrednich podatków.

Król Humbert złoży przysięgę na konstytucyą przed parlamentem 19 bm. Pogrzeb króla Wiktora Emanuela odbędzie się dopiero w czwartek przyszły. Zwłoki jego mają być pochowane w Rzymie wskutek narady króla z ministrami z pobudek politycznych.

Głosy dzienników o Wiktorze Emanuelu.

Śmierć Wiktora Emanuela, tak nagła i niespodziana, odbiła się długim przeciągłém echem w dziennikarstwie całéj Europy w niepoliczonych artykułach i nekrologach, które z małemi wyjątkami nazwaćby można szeregiem panegiryków, obracających się w ciasném kole mniéj lub więcéj przesadnych frazesów. Dla wygody czytelników naszych, nie mających sposobności rozpatrzenia się w tych różnorodnych sądach pism krajowych i zagranicznych, przytaczamy tutaj niektóre głosy, zaczynając od pism polskich.

Czas krakowski wykazawszy, jak zmarły król przez cały ciąg panowania swego był powolném narzędziem w ręku rewolucyonistów i spiskowców, którzy go do przeprowadzenia swych celów używali, tak się o stósunku zmarłego do Ojca św. wyraża:

Wiktor Emanuel musiał może mimowolnie, wykonywając zobowiązania, którym się poddał, stanąć przeciw Kościołowi, lubo Pius IX. poczytywał go dawniéj za wiernego sprzymierzeńca swojéj idei zreorganizowania Włoch jako federacyi, bez naruszenia niczyich praw dynastycznych. Ale taka jedność nie wystarczała ani republikanom, ani ambicyi Wiktora Emanuela. Owszém, ujrzeli oni w państwie Kościelném jednę z najgłówniejszych zapór scentralizowania Włoch i dla tego zwrócili się przeciw papiestwu, a to mimo osobistego religijnego usposobienia króla, mimo jego czci dla Piusa IX. Odkąd grom Kościoła padł na głowę wiarołomnego króla, starał on się niejednokrotnie uzyskać przebaczenie Ojca św. wykazując różnicę między interesem polityki swego rządu a osobistemi uczuciami swemi; ale nie może być kompromisu między sumieniem a polityką, bo albo obie iść muszą zgodnie razem, albo jedno z nich ustąpi miejsca drugiemu. Król czuł to dobrze od chwili przeniesienia stolicy z Florencyi do Rzymu, w przejeździe tylko wstępował do nowéj rezydencyi swéj Kwirynału.

Telegram doniósł nam, że król przed zgonem opatrzony był pociechami religii. Czy na łożu śmierci zdjętą była z niego klątwa kościelna, czy starzec siwowłosy, zasiadający na Stolicy Piotrowej, a ktorego śmierci wyglądają od dnia do dnia od miesiące i lata nieprzyjaciele Kościoła, mógł przewidywać, że przeżyje tego króla, który go pozbawił dziedziny Kościoła i że zażądają od niego, aby przebaczył umierającemu, jak nie chciał i nie mógł przebaczyć żyjącemu? Czy przebaczył, nie wiemy, ale telegram mówi, że król opatrzony był pociechami religii.

Gazeta Warszawska, wspomniawszy na początku, że zmarły król tak samo jak jego Cavour, „ludzie wielkiego ducha, ministrowie najszlachetniejszych liberalnych zasad i wysokiego rozumu,“ przyjął przed śmiercią Sakramenta święte, wysnuwszy ztąd naukę moralną dla dwóch obozów, tak daléj rozprowadzi:

To jest pewném, że Włochy w Wiktorze Emanuelu tracą nietylko króla, który ich wyzwolił zjednoczył i do użytkowania z wolności i prawa przyuczać umiał, sam tę wolność i prawo szanował, ale straciły najpierwszego ze swych obywateli, który ojczyźnie swéj służył z równém poświęceniem, postać, nie mniéj podobna do synów Tybru i Arna, o klasycznych rysach, niż do szlachcica z nad Sanu, szlachetnością swego publicznego żywota, swém poświęceniem dla kraju, swém męztwem na placu bitwy nie mniéj żołnierskiém jak hetmańskiém, swą rycerskością, nawet przyznać to należy, niektóremi ludzkiemi słabościami swemi budziła powszechne współczucie i sympatyę. Przezwano go we Włoszech Regalantuomem człowiekiem honoru i zacności (to właściwie znaczyć ten wyraz galantuomo ryby można krótko przetłómaczyć wyrazem szlachcic, gdyby dzisiejsze pokolenie chciało i chciało przywiązywać takie pojęcie jakie doń dawniejsze przywiązywały, z niedbając wyraz „szlachetność“). Jest to zaszczyt z najzaszczytniejszych przydomków, na jaki można zasłużyć. Rzecz nawet dziwna, że się na niego zdobyli Włosi, naród wogóle wcale dziś rycerski i szlachetnością wojować nielubiący.

Dziennik Poznański czci pogrzebnych, rozstawnemi czcionkami drukowanych wyrazach pamięć króla, który zagrabił dziedzinę Piotrową.

Podając poniżéj szczegóły z życia zmarłego monarchy, przedewszystkiém zaznaczamy jako najgodniejszy jego przymiot — sumienność i zacność, z jaką pełnił obowiązki monarchy konstytucyjnego — sumienność i dobrą wiarę, z jaką wykonywał władzę konstytucyjną, poszanowanie praw i swobód swego, co najwięcéj obok innych okoliczności przyczyniło się do dzisiejszéj potęgi, pomyślności i stanu Włoch. Uważał on pakt zawarty z narodem za swięty i nigdy takowego ani téż żadnego z swych przyrzeczeń, czy to w uroczystéj czy nie uroczystéj formie danych — nie złamał i nie przeniewierzył. Zobowiązania ojca swego, złożone narodowi w konstytucyi, uważał za święte i nietykalne, a czci

ojca i honor własny, wierny im pozostał, w niczém ich nie naruszając. Był królem, jak mu naród jednogłośnie przyznał, galant' huomo — królem zacnym, szlachetnym, rycerskim w dawném, najszlachetniejszém znaczeniu tego słowa.

Gazeta Narodowa w piątkowym numerze podając wiadomość o śmierci Wiktora Emanuela i sucho wyliczone szczegóły zjego życia, sądzi: „Iż byłoby może zbytecznem opisywać, jak sympatycznym był on człowiekiem, jak uczciwym i godnym największego szacunku, a przedewszystkiém jak wysoce konstytucyjnym był on królem."

Przechodząc do pism obcych wyrazić musimy zdziwienie, które i na pewną część polskiego dziennikarstwa się rozciąga, że prasa liberalna z takim zapałem i nie bez pewnego trudu macha kadzielnicą nad trumną króla, którego za życia lekce sobie ważyła, który łowami więcéj się bawił niż wielką polityką, podpisując, co mu kazano, i mianując z tą samą obojętnością ministrów z lewicy co z prawicy, byle mu tylko nie okrawali listy cywilnéj i płacili jego długi. Wiadomą jest rzeczą, iż własni jego poddani wypowiadali zdanie swoje o królu włoskim z taką otwartością, że naprzykład w państwie pruskiém szczerość taką względem osoby księcia Bismarcka przyszłoby opłacić kilkoletniém więzieniem. Dziś, kiedy nad głową zmarłego zatrzasło się wieko trumny, liberalizm włoski i zagraniczny nie zna miary w pochwałach i uwielbieniu.

République Française sławi zmarłego jako sprzymierzeńca Francyi, kończy hymn swój pochwalny temi słowy:

Ze wszystkich stron nadejdą do Rzymu objawy współczucia, Italia jednakże nie pozwoli się łudzić, lecz pozna, że tylko Francya z całą szczerością swéj duszy i z całém wylaniem najgłębszéj boleści przemawiała.

A więc sama tylko Francya, demokratyczna, republikańska Francya czuje prawdziwy żal po zgonie króla, co demokratyczne zasady pogodzić umiał z monarchiczną formą rządu; wszystko inne jest obłudą, sunt caetera fraudes!

Koelnische Zeitung pisze pomiędzy innemi:

Z Wiktorem Emanuelem umarł twórca włoskiéj jedności, najpopularniejszy monarcha wszystkich czasów (wiedeńska Presse posuwa uwielbienie swe dla popularności i oryginalności Emanuela tak daleko, że go nazywa „Naturbursche" pomiędzy monarchami. Przyp. Red. Kur.). Był on najkonstytucyonalniejszym królem w Europie, a jeżeli dzisiaj Włochy są zjednoczoném, stósunkowo uspokojoném państwem, uznaném za równouprawnione w radzie wielkich mocarstw (?), to zawdzięczają to w wielkiéj mierze jego umiarkowaniu i stanowisku, jakie zajął. My Niemcy mamy jeszcze osobny powód do żałoby nad jego grobem. Los zmarłego króla szczęśliwym jedynie nazwać można, a to dla tego, że daném mu było ujrzeć pognębiony na początku panowania jego kraj włoski, tak potężnym i świetnym, jak się tego nawet najśmielsza nadzieja spodziewać nie pozwalała."

Zupełnie tego samego zdania jest National Ztg., która twierdzi, że w rozwoju Niemiec i Włoch różnych dopatrzeć się można analogii (to prawda!), że oba państwa równocześnie rosły i potężniały, że je łączy ze sobą niejeden węzeł przyjaźni i wspólności interesów. W téjże gazecie czytamy następującą niedorzeczność:

„Stósunki pomiędzy Wiktorem Emanelem a Piusem IX były od dawna oryginalnemi i prawdziwie włoskiemi, i takiemi téż okazały się podczas choroby i śmierci króla. Włoch umie połączyć ze sobą różnorodne punkta widzenia, które w krajach północnych, kierujących się racyonalizmem, niezgłębione przepaścią od siebie są oddzielone.

Organ ambasadorów, Post, zaręcza, że wstrząsająca wiadomość o śmierci króla wywołała w Berlinie najżywsze współczucie, ponieważ Wiktor Emanuel był królem o jasnym zdrowym rozumie, a przytém lojalnym żołnierzem w prawdziwém tego słowa znaczeniu i silną dłonią kierował nawę państwa.

Magdeburger Ztg. widzi w zmarłym jednego z najosobliwszych królów, którzy kiedykolwiek na tronie zasiedli i pomyślnym skutkiem swych czynów oczy całego świata na siebie zwracali. „Silny ten mąż o krępéj postaci, pewnym kroku, z marsową postawą i ognistych oczach, posiadał odwagę i wytrwałość, cierpliwość i rezygnacyą." Według Norddeutsche Allgemeine Ztg. rycerski król, który urzeczywistnił marzenia Włochów, był ideałem narodowego bohatera. „Bogate w czyny i nigdy nie zapomniane życie (są słowa organu księcia Bismarcka) jest nad Tybrem. W nieutulonym smutku płakać będą Włosi po stracie swego króla, a boleść ich znajdzie współczucie i uznanie po za granicami Włoch, gdzie Wiktor Emanuel mimo wielkich sukcesów umiał zjednać przyjaciół dla swego młodego państwa."

Po tych rzewnych i tkliwych wyrazach niemieckich wielbicieli Wiktora Emanuela warto posłuchać, co z powodu jego śmierci pisze paryski Républicain, którego redakcya postarała się o to, aby i komicznéj strony nie brakło przy tym przeglądzie dziennikarskim:

Wiele mówią w Rzymie o dziwnych oczach Piusa IX; w Carogrodzie nazywają tę rzecz inaczéj. Skoro ten, kto niespodzianie zachoruje i nagle umrze, mówią, że się napił nie dobréj kawy.

Oddając pięknym za nadobne, pisze Gazette de France, że możnaby tu raczéj mówić o złym wpływie oczu pana Gambetty, który przed kilku dniami tak serdecznie ściskał dłoń włoskiego króla.

Co się tyczy moralnéj strony życia zmarłego, to prasa liberalna, pełniąca z taką surowością obowiązek moralnego sędziego wobec zmarłych i żyjących, jak na przykład Kardynała Antonellego i królowéj Izabeli, dla Wiktora Emanuela jest bardzo pobłażliwą i albo wcale o tym przedmiocie milczy, albo téż z oburzeniem wyraża się o fanatykach, którzy z nienawiści i stronniczéj zaciekłości sławę jego szarpią. Odmienny nieco jest sąd demokratycznéj Frankfurter Ztg., która nekrolog swój takiemi kończy uwagami:

Był on liberałem i jako taki dźwigał na sobie ułomności obumierającego politycznego kierunku. Liberalizm stał się dzisiaj zwietrzałym i solić już nim nie można. Dni jego już się skończyły, zaczyna on się rozkładać. Królestwo włoskie musiało się opierać na Minghetych, Sellach i Nicoterach. Ucisk prasy, sądowe procesy, kradzieże depesz, — oto jak nisko upadł liberalizm. Wiktor Emanuel byłby ninzawodnie podpisywał dobre dekrety, gdyby mu je ministrowie jego byli przedkładali. Prywatne życie Wiktora Emanuela nie było bez plam. Mógł on rozrzucać i trwonić pieniądze swych poddanych, mógł przekładać łowy nad troski i przykrości panowania, mógł urządzać miłosne skandale.

Tak! to wszystko mógł czynić szczęśliwy parweniusz, — współcześni zabronić mu tego nie mogli, a potomność mu to przebaczy, przebaczy ona wiele człowiekowi, co tak wiele zdziałał w walce przeciwko Kościołowi, któremu służyć największą jest zbrodnią w dziewiętnastym wieku.

Wojna moskiewsko-turecka.

* **Od Bałkanów.** O bitwie jenerała Radeckiego w Szypce dnia 8. i 9. b. m. przynosi nam dziś telegram urzędowy petersburgski następujące szczegóły:

Petersburg, 13 stycznia. Z Selwi donoszą oficyalnie: W pierwszym dniu (8. bm.) walczyły w wąwozach Szypki same tylko kolumny ks. Mirskiego, zdobyły 2 działa, wzięły 100 Turków do niewoli i przepędziły noc na zdobytym terenie. Nasze straty w tym dniu były dość znaczne; jenerał Dombrowski jako też pułkownicy: Groman i Komeńko zostali ranni. Wieczorem togoż dnia przybyła kolumna jenerała Skobielewa, a nazajutrz mgła była tak silna, że druga brygada czternastéj dywizyi, która ruszyła do ataku z frontu, nie była wcale przez nieprzyjaciela spostrzeżoną. Wkrótce wywiązała się zacięta walka, która trwała do godziny 4 po południu, o którym to czasie nieprzyjaciel zaprzestał ognia. Bezpośrednio potém przybył ordynans od jenerała Skobielewa z wiadomością, że się armia turecka poddała. — Z Gabrowéj donoszą dnia 12. bm.: Kolumna jenerała Skobielewa straciła w bitwie pod Szypką dnia 9. bm. 6 oficerów, 294 żołnierzy zabitych, 38 oficerów, 1190 żołnierzy rannych. Kolumna ta przy szturmie wzięła 12 dział polowych i kilka sztandarów. Do szturmu maszerowały szeregi Skobielewa w tak zwartéj, wyprężonéj linii, jak na paradzie, z rozwiniętemi sztandarami i muzyką na czele. W wiosce Cheinów przyszło do rozpaczliwéj walki na bagnety, która trwała przeszło 10 minut.

Odnośnie do zdobycia Szypki otrzymuje także Presse telegram od swego sprawozdawcy, w którym powiedziane jest, że katastrofa turecka w Szypce jest wyłączną zasługą Skobielewa i jego szefa sztabu Kuropatkina. Atak na pozycye tureckie nastąpił z czterech stron. Do niewoli dostało się przeszło 20,000 żołnierza; zdobyto 1000 koni, 12 moździerzy, 12 dział pozycyjnych, 80 (?) dział polowych, 1200 skrzyń do patronów i 200 wozów. Już podczas bitwy — powiada telegram — patrole kozackie dotarły z ładunkami dynamitowemi do Jeni Zagry, i zerwały koléj do Jamboli na przestrzeni 20-wiorstowéj.

Dalsze fakta po upadku Szypki w następujący sposób streszczają depesze dzisiejsze:

Petersburg, 13. stycznia. Oficyalnie donoszą z Selwi: Dnia 10. b. m. pierwsze oddziały jenerała Karcow obsadziły Sapot i Karłowo.

Petersburg, 13. stycznia. Urzędowe depesze z Gabrowéj: Jenerał Karcow wysłał kolumnę ruchomą przeciw Koloferowi i Klisurze i osięgnął czucie z częściami dywizyi swojéj, nadchodzącemi z Jelaticy i Tetewen. Z Selwi pod dniem 11. donoszą: że czoło kolumny jenerała Hurko zajęło Meczlik, Peikern i Ichtiman przy małych stratach.

Petersburg, 13. stycznia. Od w. ks. Mikołaja przyszedł następujący telegram pod dniem 11. bm. datowany: Przybyłem tutaj, powitany przez ludność i wojsko z entuzyazmem. Ranni doznają dobréj opieki. Wszystko jest nadzwyczaj ożywione. Dostawiono tu już 10,000 jeńców tureckich, którzy zaraz będą wysłani daléj. Oczekuję dalszych wiadomości od jenerała Radeckiego. Jutro udaję się za Bałkan.

Wiedeń, 12. stycznia. Według wiadomości prywatnych z teatru wojny, gwardye rosyjskie biorą ustawicznie w niewolę rozproszone oddziały tureckie. Na wschód od Ichtimanu Sulejman basza zajął pozycye i rozporządza siłą 24,000 ludzi. Osobna rosyjska kolumna posuwa się doliną Giopsu ku Filipopolowi.

Carogród, 12. stycznia. Przybywa tu masami ludność z Rumelii, uciekająca przed Moskalami. Muktar basza zajęty jest inspekcyą fortyfikacyi stolicy. Dzienniki tutejsze donoszą o większéj bitwie pod Tatarbazardżykiem.

Carogród, 11. stycznia. Ludność ucieka z Adryanopola. Przeniosło się już 3000 do Demotyki a 5000 do Czerton. Gubernator cywilny z urzędami przenosi się do Rodosto.

Wypadki na teatrze wojny tak szybkim krokiem w ostatnim czasie znaczyły jeden po drugim sukcesy rosyjskie, że dla zoryentowania się w obrazie ogólnym, nie zawadzi spojrzeć raz jeszcze na tok kampanii z rozpoczęciem nowego roku.

Styczeń roku 1878 będzie na zawsze pamiętnym w tureckiéj historyi wojen. Jenerał Hurko z początkiem tego roku zszedł wąwozem Babakonak w dolinę sofijską, rozciął bitwą pod Taszkösen korpus turecki na dwoje i na dniu 4tym wkroczył do Sofii. Część korpusu tureckiego pierzchła się w góry w stronę południowo-wschodnią Sofii, drugiéj zaś udało się utrzymać w posiadaniu drogę do Filipopola. Sam Sulejman basza zaledwo uszedł pojmania, wyjechawszy ze wsi Genichen tylko na dwie godziny przed przybyciem kozaków. W następnych dniach wojska moskiewskie spiesznie postępowały naprzód i opanowały najważniejsze arterye komunikacyjne, prowadzące do Filipopola. Dnia 7 stycznia kolumny moskiewskie przeszły przez Bałkan z obu stron Szypki i zgotowały tamtejszemu korpusowi tureckiemu, nieoczekiwaną nawet nieprzypuszczalną przez nikogo katastrofę. Obecnie stoją Moskale w Jenizagra i Tatarbazardżyku, o 5 mil wszystkiego od Filipopola, zerwawszy obydwie linie kolejowe, prowadzące z zachodu i północy do Ardyanopola, Czy tymczasem niedobitkom korpussu sofijskiego, które stały w tak zwanéj bramie Trojana udało się wycofać na Filipopol. jest rzeczą wątpliwą. I gdzież się podziały owe dni tryumfów Plewny i Zewina i owe wojwojska, które zwycięstwa te odnosiły! W istocie szczęście wojenne gwałtownie się odwróciło na inną stronę, a wobec tego teraz dopiero pokazuje się jasno, ile warta była bohaterska obrona Plewny i jak odmienną mogła być sytuacya, gdyby strupieszałe kacyki carogrodzkie umiały były wczas podać skuteczną pomoc Osmanowi baszy.

Obecnie, po upadku nadto Niszu i zajęciu przez Serbów rozległego terytoryum, po zwycięstwach Czarnogórców, uwieńczonych w ostatnich dniach zdobyciem Antiwari, prawie połowa Turcyi europejskiéj zalaną jest przez wojska nieprzyjacie, a tylko dwie prowincye: Macedonia i Albania nie dotknięte inwazyą. Od Adryanopola, jako najbliższego celu operacyjnego, dzieli wojska moskiewskie nie więcéj jak 15 mil przestrzeni a zaledwie 60 od Carogrodu.

W Adryanopolu Reuf basza pospiesza z gromadzeniem sił obronnych — jest to atoli konglomerat, który, bodaj czy więcéj wykaże siły odpornéj niż korpus sofijski, z podobnych żwiołów złożony, z którego pierwszą przegraną i pierwszą ucieczką, gdy jeszcze miał ciągnąć do Plewny, rozpoczął się szereg dotkliwych klęsk tureckich.

Klęski te przypisują powszechnie i niezawodnie z pewną słusznością wielkiéj nieudolności baszów dowodzących, którzy zaniedbują elementarnych środków przezorności i zawsze niespodzianie zaskoczyć się dają. Nie trzeba jednak zapominać, że siły zbrojne, jakiemi Turcya obecnie jeszcze rozporządza, składają się w bardzo przeważnéj części z rekrutów niewyćwiczonych i wojsk nieregularnych, wojska regularne bowiem prawie wszystkie albo wyginęły w trzechletniéj nieustannéj prawie walce, albo téż dostały się do niewoli moskiewskiéj. Według ostatnich urzędowych wykazów moskiewskich — któreśmy niedawno cytowali, — liczba jeńców tureckich wynosi około 150,000 ludzi, a liczba trupów tureckich, pogrzebanych przez Moskali na rozmaitych pobojowiskach dosięga straszliwéj cyfry 100,000. Wynika ztąd, że armia turecka poniosła dotychczas w samych zabitych i jeńcach stratę około 250,000 ludzi, do któréj to cyfry doliczyć trzeba jeszcze co najmniéj 50,000 rannych. Reprezentuje to razem stratę 300,000 ludzi, która to cyfra odpowiada etatowi całéj armii tureckiéj na stopie wojennéj. Jeżeli Turcya, mimo to, rozporządza jeszcze w Europie około 200,000 żołnierzy, są to oczywiście improwizowani żołnierze, grupujący się około małych resztek armii regularnéj.

Zachodzi pytanie, czyli i jakie siły zbrojne wobec takiego stanu rzeczy ma Turcya do dyspozycyi dla obrony zagrożonego teraz na seryo Adryanopola. Oprócz gwardyi obywatelskiéj, kóra wszakże jest wojskiem tylko na papierze, wątpimy, czyli w tém mieście znajduje się w téj chwili załoga dostateczna do obsadzenia rozległych fortyfikacyi. Do obrony Adryanopola miała, jak wiadomo, służyć przedewszystkiém armia Szypki i armia sofijska, z których pierwsza znajduje się teraz cała w niewoli rosyjskiéj, a druga rozbita jest zupełnie i błąka się po bezdrożach zachodniego Bałkanu. Wprawdzie w ostatnich dniach grudnia, jak donosiliśmy za Politische Correspondenz, rumelska kolej żelazna zajęta była nieustannie przewożeniem wojsk z Konstantynopola, i przewiozła około 24,000 ludzi, 70 dział polowych i 2,600 jeźdźców czerkieskich i kurdyjskich — ale przypuściwszy nawet, że wszystkie te wojska zostały w Adryanopolu, jest to siła za mała do stawienia skutecznego oporu, zwłaszcza gdy się zważy, że składa się ona po większéj części z żożnierza młodego, gdyż wojska przewiezione z Bułgaryi w sile około 10,000 ludzi, wysłane zostały czémprędzéj pod Ichtiman. Wobec tego nie potrzeba być pessymistą, aby obronie Adryanopola, jeżeli ona okaże się jeszcze potrzebną, wróżyć bardzo małe powodzenie.

---

* **Serbia i Czarnogóra.** Z serbskiéj kampanii dochodzą nas dziś tylko depesze odnoszące się do upadku Niszu:

Belgrad, 12 stycznia. Wczoraj książę Milan w swoim sztabem odbył wjazd do fortecy Niszu. Liczba jeńców zabranych tamże do niewoli wynosi 8000.

Wiedeń, 12 stycznia. Wedle doniesienia Pol. Corresp. z Belgradu, w konwencyi o kapitulacyą Niszu orzeczono wydanie Serbom wszystkich znajdujących się w twierdzy dział, zapasów, amunicyi i wszelkiego materyału wojennego. Daléj ułożono się, że wojsko tureckie, będzie wyprowadzone, po złożeniu broni, po za obręb operacyi serbskich i puszczone wolno. Oficerowie zatrzymują szable. Zdobycz wojenna Serbów w Niszu składa się z 150 dział i przeszło 20,000 odtylcówek, które tam leżały w magazynie.

O kapitulacyi Antiwari donoszą tylko tyle, że znajdowało się tam 1500 żołnierzy załogi pod dowództwem Ibrahim beja i około 2,600 dusz ludności niezdolnéj do znoszenia broni. Załoga poddała się na łaskę i niełaskę. Zdobyczą zostało czarnogórcom prócz niewiele broni znaczniejszy zapas amunicyi. Ks. Nikita zwrócił oficerom szable, w uznaniu mężnéj dwumiesięcznéj obrony.

---

* **Na Czarnem morzu** Turcy snadź pragną zatrzeć fatalne urażenie wypadku z okrętem Mesyna, rozpoczęli przeto bombardowanie Eupatoryi na Krymie. Donoszą o tem telegramy moskiewskie z Odesy i Petersburga. Bombardowanie rozpoczęło się dnia 11 bm. z dwóch pancerników. W tymże dniu, wedle depeszy odeskiéj rzucili Turcy 135 strzałów i uszkodzili kilka budynków. Usiłowanie następnie zabrania dwóch okrętów kupieckich nie powiodło się, wskutek przeszkód ze strony bateryi nadbrzeżnych. Ostatni telegram w tym przedmiocie donosi:

Petersburg, 13 stycznia. Skutkiem bombardowania Eupatoryi uszkodzono koszary, dom straży granicznéj i dom kwarantanny oraz kilka domów prywatnych. 7 żołnierzy jest ranionych.

Luźne wiadomości z wojny:

Pera, 11 stycznia. (Telegr. Presse). Panuje tu wielkie wzburzenie umysłów z powodu katastrofy w Sofii i Szypce. W armii panuje niezadowolenie z powodu mianowania Reufa baszy naczelnym wodzem. Przypisują mu wielką część winy ostatnich klęsk. Stanowisko Reufa jest zachwiane, mówią o wyniesieniu napowrót Sulejmana baszy.

Petersburg, 11 stycznia. Car powinszował telegraficznie jenerałowi Radeckiemu zabrania Szypki, mówiąc w końcu telegramu: „Trzymajcie się mężnie; idźcie naprzód, dopóki nie stanie się zadość honorowi oręża rosyjskiego!" — Car odwiedził rodzinę jenerała Katalej, który padł pod Kamarli i przyrzekł się opiekować sierotami.

Petersburg, 12 stycznia. Russkij Inwalid ogłasza rozkaz dzienny tymczasowego komendanta gwardyi, barona Bistrom, w którym podaje do wiadomości list do cara, napisany z powinszowaniem zwycięztw przez wodza gwardyi pruskiéj, ks. Augusta wirtemberskiego.

---

* **Z Azyi** donoszą o zupełném osaczeniu Erzerumu, oraz o obsadzeniu przez Moskali miast: Tortum, Izbira i Kerugli. Nadto biuletyn rosyjski:

Petersburg, 13. stycznia. Urzędowa depesza z Tyflisu pod datą wczorajszą: Oddział kawaleryi rosyjskiéj, składajacy się z 10 sotni, pod dowództwem jenerał-majora Loris-Melikowa, który wysłany został z Kidache na drogę trapezuncką, zaatakował pod Baiburt jazdę nieprzyjacielską w liczbie 1500 koni, pobił i ścigał takową aż do Kopdag. Nasi zdobyli sztandar, nieco broni, konie i amunicyą.

NIEMCY.

* Berlin, 13 stycznia. Pruska Izba poselska odbywa obecnie od kilku dni wieczorne tylko posiedzenia, pozostawiając komisyom czas do obrad przedwstępnych nad przekazanemi im projektami do praw, które następnie pod obrady w plenum przyjść mają. Ostatnie plenarne posiedzenia Izby nie przedstawiały żadnego szerszego interesu, i tak na onegdajszém załatwiono się w pierwszém i drugiém czytaniu z pięciu drobnemi prawami, nie mającemi również większego znaczenia. Najbliższe posiedzenie odbędzie się jutro wieczorem, lecz i na tém, sądząc po porządku dziennym, nie przyjdzie do ważniejszych rozpraw. Dopiero na środowém przedstawieniu, jak to już w zeszłym numerze na tém miejscu wzmiankowaliśmy, zetrą się na nowo ze sobą główne dwa stronnictwa Izby, centrum z narodowo-liberałami, gdyż na tém posiedzeniu rozstrzygniętém będzie, czy w szkołach elementarnych pod względem nauki religii państwo czy też Kościół ma prawo rozporządzać.

Dziennikarstwo tutejsze nie przestaje się jeszcze wciąż, jakkolwiek już na mniejszą skalę, zajmować układami warcińskiemi. Pod tym względem donoszą świeżo, że wkrótce ma się okazać w Nat. Lib. Corresp. przez „liberałów" inspirowane wyjaśnienie, które jednakże nic więcéj zawierać nie będzie, jak to, co już publicznie jest znaném. Dzienniki liberalne zaczynają znowu przybierać postawę groźną, wobec kanclerza nawet nie bardzo uprzejmą, która rzeczywiście zadziwiać musi. Schlesische Ztg. zamieściła bowiem w tych dniach jako tako rozsądny artykuł, w którym wypowiedziała, że książę Bismarck nie powinien się trudzić tworzeniem jakiegoś stronnictwa rządowego, ale raczéj wystąpić z roztropnemi propozycyami reformacyjnemi celem naprawienia całkiem chybionych ustaw ekonomicznych, natenczasby się sama przez się znalazła większość; nadzieja zresztą kraju opiera się na rządzie a nie na parlamentarnych ministrach. Przeciwko téj zasadzie wystąpiła Neue Stettiner Ztg. bardzo energicznie, a National Ztg. powtórzyła jéj wywody dosłownie, uważając je za nadzwyczaj trafne, pomimo to, że Neue Stettiner Ztg. wypowiedziała, że ponieważ, jak Schlesische Ztg. twierdzi, Bismarck nie posiada w tak wysokim stopniu zaufania politycznego narodu, przeto potrzebném jest, ażeby się utworzyło zwarte stronnictwo, z którémby tenże ułożył się pod względem stanowczo oznaczonego programu rządowego, i wspólnie z niém program ten starał się przeprowadzić. Widać z tego, że narodowo-liberalni dają wprost księciu Bismarckowi do poznania: „Gdyby nas nie starczyło, toby i Ciebie nie było." Książę kanclerz zaś może, sobie mówi: „Gdybym was nigdy nie był zna

tobym dziś stał wyżéj.“ — W pokumanie się zresztą tak serdeczne rządu ze stronnictwem narodowo-liberalném, iżby przewódzców tegoż stronnictwa miano do gabinetu powoływać, nie wierzy nawet znaczna część mniéj zarozumiałych członków téjże frakcyi. Za dowód tego twierdzenia posłużyć może to, co jeden z korespondentów narodowo-liberalnych do Posener Ztg. pisze. Oto są słowa owego, jak Posen. Ztg. twierdzi, dobrze poinformowanego korespondenta:

W łonie narodowo-liberalnéj frakcyi nie zbywa na mężach, pomiędzy którymi i najdoświadczeńsi się znajdują, którzy stanowczo powątpiewają o udaniu się rokowań, toczących się pomiędzy Bismarckiem a Bennigsenem, pomimo że dotąd nic takiego nie zaszło, coby na to wskazywać miało. Nadzieja ich powstrzymywaną jest przez dwie zawady. Jedna z nich znajduje się w Warcinie i oznaczyć ją można mniéj więcéj w tém pytaniu: czy książę Bismarck po tyloletniém przyzwyczajeniu się do nieograniczonego wpływu w kierunku na dół, t. j. na wszystkie albo prawie na wszystkie biura rządowe, będzie chciał i mógł przyszłym liberalnym ministrom dać się poruszać swobodnie w obrębie pewnych, naprzód oznaczyć się mających granic i znieść, gdyby przypadkowo pojawiła się w radzie ministrów większość przeciwko niemu? Przyjąćby to wprawdzie trzeba, jeżeli się rozważy, że usunięcie nawet hrabiego Eulenburga, jako ostatniego nie przed nim i nie z jego rady zamianowanego ministra, nie uwolniło go bynajmniéj od wszelkich przeszkadzających mu starć w ministerstwie stanu, przynajmniéj dopóki Camphausen jeszcze obok niego a tymczasowo pod nim pozostaje — po drugie, że ma na myśli przeobrażenia, dla których, jeżeli nie chce, żeby projektami jedynie pozostały, powinien zrobić ofiarę z nieograniczonéj samodzielności w rządzeniu. Inaczéj atoli i niekorzystniéj przedstawia się rzecz ta, jeżeli się w duchu przeniesiemy do pałacu monarchy. Tam słaba strona rządu naturalnie rzadko, albo nigdy się nie okazuje. Co zaprzyjaźnionym parlamentarnym większościom humor odbiera i co niezawodnie i ministrów, pragnących polityki jakiéjś wewnętrznéj, nieprzyjemnie dotyka, to to, że w gruncie rzeczy nie istnieje wcale wewnętrzna polityka rządu, że pojedyńczy ministrowie skazani są na swe wydziały, wszelka zaś pomiędzy temi pozostająca lub do kilku wydziałów należąca sprawa jest tak dobrze jak osieroconą i pozostaje zależną od przypadku — tego u dworu albo wcale nie zauważają, albo téż tak głęboko nie uczują. Tam wchodzą i wychodzą ministrowie wojny i marynarki, sekretarz stanu spraw zagranicznych wraz z ministrem domu królewskiego, którzy wszyscy referują z jednéj strony o wielkiéj powadze Niemiec u przyjaciół i nieprzyjaciół, z drugiéj o dobrze urządzonych i dobrze kierowanych zakładach bezpieczeństwa i potęgi tychże Niemiec. Zkąd zatém cesarz ma wiedzieć, że rząd jego potrzebuje gwałtownie wzmocnienia i że, ażeby je osiągnąć, nie należy się wachać poczynić znacznych ustępstw? Cesarz co do swéj osoby pewnie nie żąda nowych praw i urządzeń. Wszystko zatém zależeć będzie, jaką wartość kanclerz przywięzuje do porozumienia się i czy jest gotów z porozumieniem tém pogodzić swą niezbędność. Tak stoi obecnie kwestya, a nie czy tytoń ma być opodatkowany, lub jakie teki ministeryalne panu Bennigsenowi na gwiazdkę dla jego przyjaciół obiecano.

Radzie związkowéj przedłożony został projekt do prawa, tyczący się uwierzytelniania publicznych dokumentów. Stósownie do tego dokumenty, wystawione przez krajową publiczną władzę lub przez osoby, mające publiczną wiarę, do użytku w kraju nie potrzebują żadnego uwierzytelnienia. Dla dokumentów zaś zagranicznych wystarcza legalizacya konsula lub posła.

W artykule wstępnym wczorajszéj Evang. Kirchen Ztg. czytamy pomiędzy innemi co następuje:

„Walka kulturna“ osłabła widocznie już bardzo w roku zeszłym na całéj linii. Jedynie z mozołem podtrzymywaną bywa jeszcze tu i owdzie lub téż kunsztownie podniecaną. Wielka masa narodu gruntownie już sobie ją sprzykrzyła. Również i ci, którzy się poważniéj na rzecz tę zapatrują, niż każdego czasu chętnie za swymi przewódzcami postępująca gawiedź liberalizmu, już się tak daleko zachwiali, że im coraz staje się jaśniejszém iż z téj całéj „walki kulturnéj“ Rzym jedynie ma korzyść a kościół protestancki szkodę, państwo natomiast w najlepszym razie zadowolnioném być może, jeżeli nic nie straci....

Książę Bismarck cierpi od dwóch tygodni na mocny katar i z tego powodu wcale pokoju nie opuszcza.

Książę następca tronu wyjechał dziś do Rzymu na pogrzeb zmarłego Wiktora Emanuela. W orszaku jego znajduje się jenerał komenderujący v. Blumenthal, marszałek dworu księcia, hrabia Eulenburg i trzech adjutantów.

Jako reprezentanta Prus na ślub Alfonsa hiszpańskiego wysłano do Madrytu jenerała v. Göben, głównie dowodzącego VIII korpusem armii.

FRANCYA.

* Paryż, 12 stycznia. Jenerał Ducrot pozbawiony został dowództwa nad ósmym korpusem armii, konsystującym w Bourges, i mianowany członkiem mięszanéj komisyi, zajmującéj się badaniem ze stanowiska wojskowego gmachów i budowli przez rząd wznoszonych; miejsce jego objął jenerał Garnier. Kiedy wieści o bliskiém złożeniu go z urzędu doszły do uszu jenerała, zażądał tenże śledztwa, na które się jednakże rada ministrów nie zgodziła; okoliczność ta spowodowała Ducrota do przybycia do Paryża, celem dowiedzenia się o właściwéj przyczynie usunięcia go z dowództwa. Marszałek Mac Mahon miał mu oświadczyć z żołnierską szczerością, że obiegające w kraju i w prasie pogłoski, jakoby żywił był zamiar wzięcia udziału w zbrojnych ruchach, wymierzonych przeciwko republice, tak bardzo oburzyły i rozdrażniły opinią publiczną, iż dalsze pozostanie jego na czele korpusu jest niemożebne. Jenerał Ducrot, zaręczywszy marszałkowi słowem żołnierskiém, że pogłoski te są zupełnie fałszywemi, uznał jednakże powody przez marszałka przytoczone za słuszne i z rezygnacyą poddał się surowemu dekretowi. Zdaje się, iż to dopiero początek „oczyszczenia“ armii, że rozdrażniona opinia publiczna więcéj pochłonie ofiar, że za jenerałem D. pójdzie Rochebouet, Bourbaki itd.

Dziennik urzędowy, ogłosiwszy śmierć króla włoskiego, podaje następującą depeszę:

„Marszałek Mac Mahon do J. Król. Mości króla Humberta.

Przesyłam W. Kr. Mości szczery wyraz mych osobistych uczuć i wielkiéj sympatyi narodu francuskiego, który braterstwo broni łączyło ze sławnym ojcem W. Kr. Mości.“

Dzienniki republikańskie pełne są pochwał dla zmarłego króla, nie mogą się atoli pozbyć obawy, czy jego następca nie okaże się zbyt przychylnym dla Prus. République France stara się w artykule wstępnym te obawy usunąć, pocieszając się nadzieją i tém historycznem spostrzeżeniem, że już niejeden następca tronu zmienił swoje zdanie i poglądy z wstąpieniem na tron. O królu Humbercie opowiada we France jakiś anonim, że przed czterema laty miał się tenże do pewnego Francuza w te słowa wyrazić: „Powiadają, że jestem Prusakiem; jest to nieprawdą. Nie zapominam ja nigdy, że Francya przyczyniła się do naszego oswobodzenia tak samo jak Prusy i jeszcze wcześniéj niż Prusy. Matka moja była Austryaczką, siostra moja została Francuską, ja jestem Włochem, ni mniéj ni więcéj jak Włochem i to namiętnym Włochem. Gdyby stronnictwo klerykalne chciało nam robić trudności, natenczas popchnęłoby nas w ramiona Niemiec i odpowiedzialność za to spadłaby wyłącznie na to stronnictwo.“ Siostrą, o któréj tutaj wspomina król Humbert, jest księżna Klotylda, żona ks. Napoleona, który trochę późno, bo dopiero wczoraj wieczorem na pogrzeb teścia pospieszył. Francyą reprezentować będzie na pogrzebie Wiktora Emanuela, podobno na własne żądanie króla Humberta, marszałek Canrobert.

Dalsze ruchy pomiędzy rozmaitemi dykatesteryami urzędników idą swoim trybem daléj; zapowiedziane już są znaczne zmiany w departamencie ministra sprawiedliwości i oświecenia, za któremi niedługo nastąpią inne.

Komisya, zajmująca się zbadaniem nadużyć przy wyborach, kontynuuje swoję pracę i wysłała swych delegatów na prowincyą.

Prawica w senacie zamierza podobno wybrać jenerała Ducrot w miejsce jenerała Aurélle de Paladines.

Pogrzeb jenerała Palikao odbył się wczoraj.

Na dzisiejszém posiedzeniu obu ciał prawodawczych dziękowali powtórnie wybrani marszałkowie za położone w nich zaufanie, przyczém pan Grevy, marszałek Izby deputowanych, wzywał posłów do umiarkowania i cierpliwości, prosząc ich, aby byli wiernymi stróżami wolności republikańskiéj. Minister robót publicznych przedłożył następnie projekt do prawa, żądającego 500 milionów franków pożyczki na zakupno 2615 kilometrów kolei pobocznych; na wniosek lewicy, poparty przez Gambettę, przekazano projekt ten komisyi budżetowéj. Następnie Izba ukonstytuowała się ostatecznie, wybrawszy dwóch sekretarzy i dotychczasowych kwestorów swoich. Deputowany Blin de Bourdon żądał szybkiego uchwalenia budżetu i oświadczył się przeciwko systemowi unieważniania wyborów, za co go marszałek powołał do porządku. Deputowany Wilson zawiadomił Izbę, iż sprawozdania o budżecie niezadługo ukończone zostaną. W senacie odroczono zapowiedzianą na dzisiaj interpelacyą pana Gavardie z prawicy na czwartek, wybór dożywotniego senatora w miejsce zmarłego jenerała Paladines wyznaczono na dzień 23 bm. Przy wyborze kwestora zwyciężył w senacie kandydat lewicy, otrzymawszy 111 głosów, podczas kiedy kandydat prawicy otrzymał ich tylko 109.

Pogrzeb deputowanego Raspaila odbył się przy wielkim udziale demokracyi bez zakłócenia porządku. Kilku deputowanych stronnictwa demokratycznego, pomiędzy nimi Ludwik Blanc, przemawiało na cmentarzu.

Köln. Ztg. otrzymuje z Paryża pod dniem dzisiejszym następujące wiadomości: „Ostatnie słowa Wiktora Emmanuela wyrzeczone do księcia Humberta były: Drogi mój! zalecam ci wielkość duszy, miłość Ojczyzny i wolność! — Marszałek Canrobert wyjechał już do Rzymu, pomiędzy oficerami w jego otoczeniu znajduje się syn Mac Mahona.— Pius IX upoważnił niedawno Biskupa z Angers i jego następców do udzielania dyplomów na tamtejszéj wszechnicy, skutkiem czego minister oświecenia miał zawezwać ministra spraw zagranicznych, aby tenże zwrócił uwagę Nuncyusza apostolskiego na mięszanie się Stolicy ś. do spraw czysto francuzkich.

Powszechny kongres poczt otworzonym zostanie w Paryżu 5 maja rb.

Wspominaliśmy już o tém, że organa konserwatywne i katolickie obawiają się dla Kościoła zmiany na tronie włoskim. Gazette de France tak się w téj sprawie odzywa:

Idee i usposobienie księcia Humberta, nowego króla Włoch, są znane, cały świat w Europie zna to lekceważenie i głęboką antypatyą, jaką żywi dla Francyi, jako téż namiętny, entuzyastyczny podziw dla Niemiec, jego rządu i mężów stanu. Z nim dadzą się tém silniéj uczuć wszelkie konsekwencye jedności włoskiéj, jakie osobisty charakter Wiktora Emanuela w pewnéj mierze umiał powściągać. Niemiecka polityka tryumfuje dzisiaj jak najzupełniéj w radzie Włoch; śmierć Wiktora Emanuela usuwa ostatnią zaporę, która wpływ Niemiec ograniczała. Wiktor Emanuel wydaje przez smierć swoją Włochy księciu Bismarckowi. Francya w bliższéj może przyszłości zniżeli sądzą i w całéj rozciągłości będzie mogła ocenić tę zdradę, jakiéj się dopuścili mężowie cesarstwa i republiki wobec Francyi porzucając jéj tradycyjną politykę, aby jéj rewolucyjną politykę narzucić.

WŁOCHY.

* Rzym, 12 stycznia. Zwłoki Wiktora Emmanuela zostały dzisiaj wystawione na widok publiczny. Ogromne tłumy ludu przychodzą je oglądać. Co do pogrzebu donoszą daléj, że król Humbert stosując się do ogólnych życzeń przystałby chętnie na pochowanie Wiktora Emmanuela w Rzymie, ostateczną jednak decyzyą zastrzegł sobie aż do porozumienia się z resztą książąt królewskich. Dzienniki turyńskie przemawiają za tem, aby króla pochowano w grobie familijnym w Superga. Minister sprawiedliwości Mancini zaprojektował nowe prawo dotyczące wzniesienia panteonu, któryby służył za miejsce pogrzebu dla członków królewskiego domu. Król Humbert wydał rozkaz dzienny do armii, w którym wynosi wojskowe i obywatelskie cnoty Wiktora Emmanuela Równocześnie nakazał król sześciomiesięczną żałobę w kraju. Wszystkie dwory europejskie rozporządziły już téż na dłuższy lub krótszy czas żałobę.

Pogrzeb będzie okazały. Ojciec św. pozwolił, aby żałobne nabożeństwo przy trumnie króla odbyło się w którymkolwiek kościele w Rzymie z wyjątkiem 4 bazylik przeznaczonych wyłącznie na pogrzeby papieży. Wielu senatorów i deputowanych przybyło już do Rzymu. Zwierzchnicy europejskich państw będą reprezentowani przez książąt swych domów lub specyalnych posłów. Z Niemiec jedzie sam książę następca tronu w towarzystwie jenerała dowodzącego 4 korpusem v. Blumenthal, marszałka dworu hr. Eulenburga i trzech osobistych adjutantów. Z Londynu udaje się na pogrzeb w zastępstwie królowéj Earl of Roden. Posłem Mac Mahona będzie na życzenie wyraźne króla Humberta marszałek Canrobert. Zięć zmarłego króla ks. Napoleon przybył także do Rzymu.

Jak do Pol. Cor. donoszą, kapelan króla Wiktora Emmanuela, kanonik Anzino, udał się, kiedy się zbliżała chwila zgonu, do sąsiedniego proboszcza, aby poprosić o ostatnie Sakramenta dla swego pana. Proboszcz odnośny uważał za konieczne poradzić się wprzódy kardynała wikaryusza. Ten nietylko udzielił wszelkie facultates, ale nadto proboszcza własnym powozem odesłał do domu. Po przyjęciu ostatniego namaszczenia uczuł król chwilową ulgę, z któréj korzystał do ostatniéj rozmowy sam na sam z następcą tronu Humbertem. Pożegnanie króla Wiktora Emmanuela z następcą tronu miało być nader wzruszające. Król zachował najzupełniejszą przytomność do ostatniéj chwili. Ostatnie jego słowa były: „Moi synowie! moi synowie!“ Pol. Cor. zaręcza nadto, że Pius IX podczas choroby króla bardzo się o niego troszczył. Podług wersyi rozgłoszonéj w Watykanie miał zawołać Papież, kiedy się dowiedział o niebezpieczeństwie grożącém życiu króla: „Coż się stanie z Rzymem, jeśli Watykan i Kwirynał chorują?“

Dzisiaj składają w całych Włoszech wojska przysięgę nowemu królowi. W Rzymie odbyła się ta ceremonia, jak donosi biuro Wolffa w obecności króla Humberta, ks. Amadeusza i świetnego sztabu. Wojska powitały króla okrzykiem: „Niech żyje król Humbert, niech żyje król włoski!“ Ludność towarzyszyła królowi z powrotem do Kwirynału wśród entuzyastycznych owacyi.

W Neapolu odbyła się dzisiaj także z powodu śmierci króla wielka manifestacya ludności, przyczém uproszono prefekta, aby wysłał do ministra Depretisa następujący telegram: Obywatele Neapolu, wzruszeni głęboko bolesnym ciosem, jaki spadł na Włochy, poprzysięgają uroczyście nad grobem Ré galantuomo plebiscyt z 21 października 1860 r.

— 13 stycznia. Niemiecki ambasador Keudell złożył z polecenia cesarza Wilhelma wieniec na trumnę Wiktora Emanuela. — Arcyksiążę Rainer już przybył do Rzymu; na dworcu przyjmowali go ks. Carignan i ministrowie spraw zagranicznych, wojny i marynarki. — Król Humbert postanowił wskutek uchwał zapadłych na radzie ministrów i z powodów politycznych, aby zwłoki króla pochowano w Rzymie w panteonie. Rozkaz papieski wydany do władz kościelnych usunął wszelkie trudności w sprawie uroczystości pogrzebowych. — Księżniczka Czarnogóry, książę Rumunii, rada związkowa szwajcarska, mer z Nicei i wielu w Londynie mieszkających Włochów przesłali telegramy kondolencyjne do Rzymu. — Marszałek Canrobert wyjechał dzisiaj z Paryża w towarzystwie 6 oficerów, pomiędzy którymi znajduje się najstarszy syn marszałka Mac Mahona.

TELEGRAMY.

Petersburg, 13 stycznia. Wiadomości, jakoby car Aleksander miał być chorym od kilku dni są nieprawdziwe, owszém zdrowie cara jest zadowalniające tak, że ani na chwilę nie zaprzestał swych rozległych zajęć, ani téż audyencyi nie ograniczył.

Madryt, 11 stycznia. W kongresie odczytał prezydent ministerstwa Canovas del Castillo orędzie, zawiadamiające o żenieniu się króla Alfonsa.

Rzym, 13 stycznia. Popolo Romano zaprzecza wiadomości Timesa, podług któréj zawarty być miał pomiędzy Portą, posłem włoskim w Carogrodzie i tamtejszym ambasadorem angielskim kompromis co do przytrzymanych okrętów włoskich. Ponieważ sąd morski nie wydał jeszcze wyroku, przeto sprawa ta nie jest dotąd załatwioną.

Zagrzeb, 11 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu krajowego odczytano królewski reskrypt, odrzucający tymczasowo przez sejm poruszoną kwestyą połączenia Dalmacyi z Kroacyą i Sławonią z powodu, iż wpierw załatwićby trzeba wiele kwestyi przedwstępnych. Co do miasta i okręgu Fiume będzie rzeczą deputacyi regnikolarnéj doprowadzić do porozumienia. W reskrypcie tym wypowiedziany jest następnie stanowczy zamiar przeprowadzenia połączenia Pogranicza wojskowego z Kroacyą i Slawonią, do tego potrzebném jest jednakże przygotowujące przejście a oznaczenie terminu może być z wszelkiém zaufaniem pozostawioném rozwadze króla.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Księża proboszcze Mühl z Oksywia, Wysocki z Rumi i Schulz z Luzina, w dyecezyi chełmińskiéj, oskarżeni o kazania, jakie mieli w Wejherowie podczas odpustu, zostali w tych dniach przez sąd wejherowski uznani niewinnymi.

---

* Z dyecezyi warmijskiéj donosi Pielgrzym:

„Księży dziekanów Pohlmanna z Licpergi i Feyersteina z Dobregomiasta, oskarżonych o wykonywanie czynności duchownych w sąsiednich parafiach sąd apelacyjny w Królewcu uznał za niewinnych, tak samo proboszcza Kossendey i jednego z kapelanów dobromiejskich, a to ze względu na to, że pierwsi jako dziekani z urzędu do sprawowania takich czynności byli upoważnieni, drudzy zaś tylko w naglącéj potrzebie czynności duchowne wykonywali. Innych zaś księży, którzy nietylko w dni odpustowe wedle dawnego zwyczaju, lecz téż w inne dni sąsiednie parafie obsługowali, sąd apelacyjny skazał na grzywny, i to licperskich księży każdego na 50 marek i koszta, a dobromiejskich każdego na 30 marek i koszta.“

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał doktorowi filozofii Siemens, członkowi akademii nauk w Berlinie, król. order koronny drugiéj klasy.

---

* **Na misyą Bułgarską.** Z przeniesienia 55 mar Ks. lic Chotkowski 3 marki z pozdrowieniem dla Brzeski. Razem 58 marek.

* **Wydział nauk przyrodniczych** Towarzystwa Pr jaciół Nauk odbędzie swe posiedzenie w czwart dnia 17 stycznia o 6 godz. wieczorem w zwykł miejscu swych posiedzeń. Porządek dzienny tegoż pos dzenia następujący: 1) Odczytanie protokółu z ostatni posiedzenia. 2) Przedłożenie regulaminu określając sposób wypożyczania czasopism abonowanych przez W dział. 3) Wykład profesora dr. Szafarkiewic o telefonie, objaśniony doświadczeniami. 4) Wmc członków.

Dr. Kusztelsn
sekr. wydziału.

* **Referendaryusz p. Motty,** najstarszy syn zasł żonego profesora, złożył w tych dniach w Berlinie egz min na asesora sądowego.

* **Pan Arnese,** były oficer wojsk włoskich, mieszcza w sobotnim nrze Dziennika Pozn. og szenie, w którém donosi, że w czwartek, d. 17 bm. od dzie się w kościele farnym nabożeństwo żałobne za du śp. króla Wiktora Emanuela, na które ogłaszający wszy kich przyjaciół wolności włoskiéj zaprasza.

Kiedy Wielkopolska wybierała się w pielgrzy do grobów apostolskich, pisano w liberalnym obozie li dziękczynne i adresy do p. Venturi; dziś kiedy wiec znański zamierza publicznie podziękować Piusowi IX prawdziwie ojcowskie przyjęcie pielgrzymów naszych, w wa p. Arnese demonstracyjnie w Dzien. Pozn. kat ckich czytelników Dziennika w imię przyjaźni włoskiéj wolności na nabożeństwo żałobne za spokój d reprezentanta téj wolności. Rozumiemy dobrze, o co dzi i to nas zasmuca.

Mimo że Ojciec św. nie odmówił umierającemu lowi pociechy religijnéj i w duchu chrześciańskiéj mi przebaczył mu krzywdy, jakich od niego doznał to wolno nam brać udziału w demonstracyjnym akcie, d kiego zaprasza p. Arnese, bo wolność, do jakiéj my żymy, nie może sobie za wzór brać wolności włos splamionéj uciskiem Kościoła i grabieżą ojcowizny P św. My nie chcemy, aby się raz jeszcze sprawdził nas słowa poety:

Pragnęli wolności,
A Boga nie znali.
Po falach i polach ich kości,
A tych, co zostali,
Samo życie boli,
Bo w niewoli.

Mógł zaiste pan Arnese inny punkt zbornv w dla zjednoczenia wszystkich przyjaciół wolności skiéj, aniżeli kościół farny, w którym niedawno t wiernego ludu żegnały pielgrzymów, spieszących do mu oddać hołd wydziedziczonemu przez Wiktora Ema Ojcu świętemu.

* **Policya tutejsza** odbyła w zeszły piątek u karzy rewizyą wag i taks, przyczém wykryła nie kontrawencyą i niedokładne stósowanie się do istniej przepisów.

* **Syn** pewnego z tutejszych urzędników, 31 la jący, urzędnik gospodarczy, obecnie nie mający po wydalił się w środę o godzinie 3 zpołudnia z pomi nia swych rodziców i nie powrócił do nich dotąd. on wzrostu średniego, brunet i nosi całki zarost. K któryby o pobycie zniknionego cośkolwiek wiedział, szony jest, ażeby o tém doniósł dyrekcyi policyi. niony cierpiał na apopleksyą i dla tego łatwo go sp mogło jakie nieszczęście.

* **Na posadę** płatnego radzcy miejskiego, który posiadać kwalifikacyą nauczyciela wyższego, zgłos do zeszłéj środy, w którym to dniu skończył się zgłoszeń, 37 kandydatów, pomiędzy którymi znajd dwóch z Poznania.

* **Pan Pablo de Sarasate,** skrzypek mający europejską, da w połączeniu z p. Neitzel w nadch piątek, dnia 18 b. m. na wielkiéj sali Lamberta k jak to poniżéj zamieszczony ioserat donosi. Pablo rasate, urodzony w roku 1846 w Saragosie, wyst już w siódmym roku swego życia publicznie w konc a w dziesiątym popisywał się na dworze królewskié belli. Po ukończeniu studyów w Paryżu, odbył podró styczną po Ameryce, Indyach, na Wschodzie i ws występował z wielkiém powodzeniem. Od roku z stoleczne miasta Niemiec, gdzie się nad grą jego un powszechnie, stawiając go na równi z Paganinie da wirtuoz ten jeden tylko konbert.

* **Batalion fizylierski** 46 pułku piechoty wymaszeruje ztąd nad granicę Królestwa Polskiego, celem zluzowania batalionu fizylierskiego 6 pułku piechoty, który powraca do swego garnizonu w Szamotułach. Obluz ten zbija najlepiéj wszelkie pogłoski, jakie krążyły po dziennikach o nastąpić mającém wkrótce zniesieniu kordonu wojskowego i otwarciu granicy dla handlu bydłem.

* **Ajent Rabiański**, którego przed niedawnym czasem wydano na rekwizycyą władz austryackich, powrócił znowu do Poznania.

* **Aresztowano** wyrobnika, który, będąc nietrzeźwym, stanął na rogu św. Marcińskiéj a ulicy Bismarcka na chodnikach i tamował komunikacyą, na wezwanie zaś konstablera się nie oddalił. Przy aresztowaniu stawił opór i wyzwał obelżywemi słowami dwóch żołnierzy, którzy dopomagali w odprowadzeniu go do więzienia policyjnego.

* **Pociąg osobowy z Zbąszynia** spóźnił się onegdaj zpowodu zawiei śnieżnéj o 55 minut.

* **Od księdza Klajnera**, proboszcza z Dubina, otrzymaliśmy następujące pismo:

Nie chciałbym, aby grosz, tak trudno dający się zaoszczędzić, z mojéj winy był udzielany ludziom, którym się nie chce pracować. Przed kilku miesiącami przedstawił mi były prymaner, Teodor Minicki, rodem z tutejszego miasteczka, że pewien pan chce łożyć na jego ukończenie nauk, ale żąda poświadczenia od właściwego proboszcza o wyczerpaniu funduszów rodzinnych. Na ten jeden specyalny przypadek wystawiłem świadectwo o braku dalszych zasobów domowych. Gdy zaś obecnie ten młody człowiek z mojém pismem w ręku odwiedza dwory i plebanie, jak Kuryer w nr. 9 podaje, i pieniądze zbiera na opędzenie potrzeb nieczynnego życia; proszę każdego, któremu ono pismo moje przedłożone będzie, aby je jako moję własność zatrzymał i albo zniszczył, albo do mnie odesłał, aby zapobiedz dalszym nadużyciom.

Ks. Klajner.

* **Z Krobskiego** donoszą, że w Zaorlu utopiło się 8 stycznia dziewczę, półczwarta roku liczące, na ślizgawce, wpadłszy w przerębel. — W Szymonkach zgorzał dnia 12go stycznia dom kmiecia Waścińskiego, a przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona. Skory ratunek zapobiegł większemu nieszczęściu.

* **Na olędrach Tłockich** pod Wolsztynem powiesiła się w dniu 9 b. m. 17 letnia córka jednego z tamtejszych właścicieli, podobno wskutek kłótni z rodzicami.

* **Radca powiatu odolanowskiego**, p. Meyer, który wskutek przeniesienia go do naszego Księstwa złożył swój mandat poselski z powiatu malborgskiego do drugiej Izby pruskiéj, postawiony został przez wyborców konserwatywnych tegoż obwodu wyborczego jako kandydat przy uzupełniających wyborach, dnia 15 b. m. tamże odbyć się mających. Przez nowy wybór p. Meyera ma mu być udzieloném wotum zaufania i spowodowaném jego przeniesienie napowrót na dawniejszą posadę.

* **Z Zbąszynia** donoszą Orędownikowi, że, ponieważ tamtejszy lekarz, dr. Biskupski, tak się rozchorował w Wilhelmshaven, gdzie odsługiwał wojskowość, iż już w Zbąszyniu nie będzie mógł praktykować, przeto posada lekarza w mieście tém jest natychmiast do zajęcia. W okolicy tamtejszéj mieszka wielu miennych gospodarzy, miasto też nie ostatnie. Bliższych wiadomości udzieli tamtejsza apteka.

* **Do kościoła w Garczynie**, w Prusach Zachodnich, włamali się w nocy z dnia 6 na 7 b. m. złodzieje przez okno od zakrystyi i skradli dwa kielichy i srebrną patynę.

* **Wdyecezyi Warmijskiéj** jest wskutek walki kulturnéj opróżnionych 13 probostw, z których 9 wikaryusza nawet nie mają. W upłynionym roku zmarło w téjże dyecezyi czterech księży.

* **Z nad granicy Królestwa Polskiego** piszą do grudziądzkiego Gesselliger'a pod dniem 7 b. m.: Przed niedawnym czasem donosiliśmy o wykryciu pod Willenbergiem znacznego transportu przymyconego bydła. Odnośny przemytnik, który w pobliżu Wartenburga mieszka, przeprowadził 19 wielkich sztuk bydła rogatego przez granicę i obliczał już naprzód, że zbierze za nie 5000 do 6000 marek. Schwytano go jednakże z bydłem a wyrok, świeżo ogłoszony, skazuje go na 13,000 grzywien i sześciomiesięczne więzienie.

† **Sp. Aleksander Bieliński**, dziedzic dóbr Turska i prezes dyrekcyi szczegółowéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Lublinie — dwukrotny wysłaniec do kopalń nerczyńskich, zmarł dnia 21 z. m. i roku. Ojczyzna traci w nim wiernego syna i patryotę, Lubelskie zaś gorliwego obywatela, który swemi przymiotami umysłu i serca potrafił zjednać sobie ogólną miłość i poważanie. Cześć jego pamięci!

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 15 stycznia, Pawła I. pustelnika. Wschód słońca o godzinie 8 minut 6. Zachód o godzinie 4 minut 14.

Długość dnia 8 godzin 8 minut.

Wypadki historyczne. 1462 Zabójcy Tęczyńskiego śmiercią karani. — 1582 Pokój z Moskwą na lat 10 w Kiwerowéj Horce. — 1619 Pokój z Moskwą w Diwilinie. — 1674 Sejm konwokacyjny.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Konkurs.** Redakcya Biblioteki Warszawskiéj w zeszycie styczniowym swego pisma ogłasza następujący konkurs, natchniony najszlachetniejszą myślą i ze wszech miar godny pomyślnego uwieńczenia: Dzieje umysłowe narodu naszego przedstawiają ten fakt godny uwagi, że począwszy od wyraźniejszéj fizyognomii piśmiennictwa, każde stulecie zdobywa się na wzory, kreślące obowiązki człowieka i obywatela, zawsze z jedynéj prawdy moralnéj wypływające, ale do pojęć, zadań i potrzeb epoki stósowane. I tak: w wieku XVI Zywotem poczciwego człowieka Rej inauguruje etykę narodową. W wieku XVII Skarga, karcąc zboczenia od wielkich zasad w „kazaniach sejmowych“, a więc w saméj krytyce, ujawniając swe postulata co do stron dodatnich, za przykład ziomkom stawia Zywoty świętych. W wieku XVIII mniéj wzniosły, ale zawsze sympatyczny wzór podaje Krasicki w Podstolim, oraz w Zyciach zacnych mężów z Plutarcha. Wzory te uznane zostały przez społeczność i popularyzowały się pośród niéj, dla tego, że nie były płodem fantazyi, formułą abstrakcyjną i arbitralną, ani echem żywiołów obcych, ale podsłuchane i troskliwie przez myślicieli utalentowanych zebrane ze zdań i pragnień zdrowéj części narodu, stały się niejako jéj wyrazem, treścią myśli i natchnień, uczuwanych przez wszystkich, ale przez nikogo jeszcze nie wypowiedzianych. Myśli te i natchnienia, stopione w jedność i uklasyfikowane przez jednostkę, wyrażającą w ten sposób sumienie ogółu, prawnie uchodzić mogły za drogowskaz dla pokoleń objętych sferą położenia i warunków społecznych, słowem za ideał wieku. Przy zmianie sfery téj drogowskaz i przewodnik taki, nie przystając we wszystkich punktach do wyobrażeń i położeń, których w biegu historyi przewidzieć nie mógł, staje się z czasem niedostatecznym. Przychodzą nowe warunki, a z niemi nowe zapatrywania, nowe potrzeby i nowe obowiązki. Wiek XIX, choćby dla utrzymania tradycyi myślicielskiéj, potrzebuje rozpatrzyć się w swych warunkach samodzielnie, podsłuchać na nowo, uchylić zasłonę z sumienia ogółu i postawić wzór nowy, ideał miejscowy wieku. Takie z pośród grona myślicieli i talentów krajowych pragnąc wywołać dzieło, łączność pewną z kilku powyżéj wymienionemi stanowiące, Redakcya Biblioteki Warszawskiéj ogłasza w tym celu konkurs, którego premium przeznaczoném będzie za dzieło nie względnie najlepsze z pomiędzy nadesłanych, ale za takie, któreby tak myślą, jak i obrobieniem, stósownie do swego zadania i wieku, mogło stanąć bez zawstydzenia obok swych pierwowzorów. Pożądane jest, aby dzieło proponowane opierało się na podstawie dziejów głównie naszego narodu, oraz innych społeczeństw, i aby czerpane z historyi fakta i wnioski, jasno zasadniczą myśl konkursu uwydatniały. Dla bliższego objaśnienia dążności dzieła konkursowego dodajemy, że wyborem odpowiednich typów lub faktów z historyi ma kierować nietylko idea obowiązków obywatelskich w warunkach normalnego rozwoju i potęgi, ale także i zadań, które mogą i powinny być urzeczywistnione przez wszystkich członków społeczeństwa w każdém położeniu i okolicznościach życia: publicznego, prywatnego i stósunków rodzinnych. Słowem, praca konkursowa objąć powinna wykład obowiązków, potrzeb i zadań obywatela współczesnego w kraju naszym, ku czemu nauki i przykładów dostarczyć ma historya. Pierwszeństwo w przyznaniu nagrody, oprócz żywotności w treści, pełności w zjawiskach, powagi i spokoju w ujęciu przedmiotu, zależeć będzie od doskonałości formy zewnętrznéj, rozumiejąc przez nią wdzięk, wytworność stylu, poprawność języka, czytelniczą dostępność itd. Nagroda konkursowa wynosi rs. 750. Termin złożenia prac oznacza się na dzień 1 maja 1879 roku. Autorowie prace swe nadsyłać mają opatrzone godłem dowolnie obranem, które stać będzie i na kopercie zapieczętowanéj, a zawierającéj wewnątrz imię i nazwisko autora, ze wskazaniem miejsca pobytu. Rękopism nagrodzony pozostaje własnością autora, który obowiązany ogłosić go drukiem w ciągu roku po przyznaniu nagrody. Gdyby zaś tego nie uczynił, Redakcya Biblioteki Warszawskiéj wydać może dzieło uwieńczone na swoję korzyść.

Ostatnie telegramy.

Rzym. 13 stycznia. Arcyksiążę Reiner który zamieszkał w ambasadzie austryacko-węgierskiéj, pojechał w dworskim powozie po południu do Kwirynału, aby złożyć wizytę królewskiemu domowi. Król rewizytował go w towarzystwie księcia Aosty. Wieczorem odbędzie się w Kwirynale uczta familijna, w któréj udział wezmą arcyksiążę Reiner, książę Napoleon, Carignan i książę Aosty.

Rzym, 14 stycznia. Wszyscy Biskupi i Arcybiskupi północnych Włoch, wydali rozporządzenie, aby odprawiono nabożeństwo żałobne za króla. — Papież nakazał, aby uczyniono zadość wszystkim możliwym żądaniom przy pogrzebie, aby duchowieństwu wolno było w nim wziąść udział. Prezydyum senatu i Izby deputowanych udało się do Kwirynału, aby królowi złożyć hołd.

Dla abonentów Kuryera Pozn.

Dwa obrazy królowéj Jadwigi i króla Władysława Jagiełły w dużym formacie 48/62 centm. podług Bacciarellego, wykonane w zakładzie artystycznym A. Dzwonkowskiego w Warszawie, których cena wynosi **12 marek**, obn żamy dla abonentów Kuryera Poznańskiego na **5 marek**. Obrazy te, pysznie wykonane, przyozdobić mogą niejedno pomieszkanie a cena tychże nadzwyczaj niska. Obrazy te rozsyłamy przy nadesłaniu należytości zwinięte w rolkę bez uszkodzenia. (49)

Ekspedycya Kuryera Pozn.

— * **Wielu** osobom, którym zatrudnienie dzienne po za domem nie pozwala potrzebnej kuracyi się oddać, a które cierpią na zaziębienia, zapalenia naczyń oddechowych, katary, bronchity i tym podobne cierpienia w gardle i płucach, tylko można polecić kapsułki smołowe Guyot'a, a wszelkie inne lekarstwa i pastylki są zbyteczne. Jest już dostatecznem użycie 2—3 kapsułek smołowych przy każdej strawie, a że flakonik zawiera 60 kapsułek, przeto tak skuteczny środek nie kosztuje dziennie 10 do 20 fen. a uwalnia od użycia wszelkich innych lekarstw. Ażeby się uchronić od naśladowanych, należy uważać, że każdy flakonik jest zaopatrzony w podpis Guyot'a w trzech kolorach wydrukowany.

Kapsułki te są do nabycia w Poznaniu w aptece Elsnera jako też u G. Weisego w Nakle. (1251-6)

GIEŁDA.

Poznań, dnia 14 stycznia 1878.

Zyto, (za 20 ctr) — wypow. — ctr. cena wyp —, na styczeń —,—, styczeń-luty —,—, luty-mar marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj — mar.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypow 5,000 litr., cena wypowiedziana 46.10 na list grudz. —,—, styczeń 46.10 luty 46.60 marzec 4 kwiecień — maj — kwiecień-maj 48.70 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki 45.70 mar

Ceny targowe w Poznaniu dnia 14 stycznia 1878.		TOWAR. piękny		średni		po
Pszenica	50 kilogr.	10	—	9	—	8
Zyto	= =	6	80	6	30	6
Jęczmień	= =	7	80	7	20	7
Owies stary	= =	7	50	6	50	6
Owies nowy	= =	—	—	—	—	—
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—
Groch na paszę	= =	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	60	1	50	1
Wyka	= =	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	= =	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 12 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		Wypow. żyta	
Kwiecień-maj	204,50	Wypow. okow.	
Maj-czerwiec	206,—	**Kapitał**	
Zyto spok.		Galicyany	10
Styczeń	139,—	Pr. pap. państ.	9
Kwiecień-maj	142.—	Poz. 4% list. z.	9
Maj-czerwiec	141,50	Poz. list. ren.	9
Oléj rzep. spok.		Austr. los 1860	10
Grudzień	72 70	Włochy	7
Kwiec.-maj	72,—	Amerykany	9
Okowita stale		Turki	9
w miejscu	49.20	7½% Rumuń.	9
Styczeń-luty	49.20	Pol. lik. l. zast.	9
Kwiec.-maj	51.30	Rosyj. bknot.	2
Maj-czerwiec	51,60	Srob. rnt. aust.	9
Owies	—,	Aus. akc. kred.	3
Grudzień	137.50	Koléj Państw	4
	-,—	Lombardy	1

Szczecin, dnia 12 stycznia 1877. (Kursa końcowe

Pszenica słabo		**Okowita** stale	
Wiosna	206,—	w miejscu	4
Maj-czerwiec	207,—	Styczeń	4
Zyto słabo		Wiosna	5
Wiosna	139,50	**Owies**	
Maj-czerwiec	139,—	Wiosna	1
Olej rzep. stale		**Petroleum**	
Styczeń	72.50	w miejscu	1
Kwiecień-maj	72 50		

Berlin, 12 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	15 60	l. z. ros. ziem. ks.	72
Prioritety	70 50	Pols. 5% listy zast.	63
Kol. Mind. koléj	86 75	Pozn. bank prowinc.	100
Rońska. koléj	103 25	Kwilecki Potocki	43
Górnoszląska	119 50	Pozn. sprit. akc.	49
Austr. półn.-wsch. k.	187 —	Bank rzeszy n.	156
Koléj Rudolfa	50 80	Diskont. udziały	108
Austr. banknoty	170 25	Szląsk. stow. bank.	108
Austr. renta złota.	64	Centralb. f. Industr.	68
Ros. Ang. poż. 1871	79 90	Laurahütte zast.	67
— poż, prem. 1866.	147 75	Pozn. 4% list.	94
Węg. asyg. skar 9%	96 60	Pozn. renta	—

---

†

Dnia 13go stycznia zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami śp. (76)

Walerya z Pomorskich Cetkowska.

Exportacya i złożenie zwłok nastąpi dnia 16 bm. o godz. 11 przed południem w parafialnym kościele w Gołuchowie,

o czém donoszą krewnym i znajomym

w smutku pogrążone dzieci.

---

†

Dziś rano umarł po krótkich cierpieniach jedyny mój synek (75)

Wojciech.

Środa 14 stycznia 1878.

Julian Łukomski.

Walne zebranie

Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Pozn. odbędzie się dnia **24 lutego br.** o godzinie **12** w południe w hotelu Francuzkim p. T. Luzińskiego, na które pp. Delegowanych w Dyrekcyi powiatowych zapraszamy. (74)

Zarząd Główny Tow. ku wspieraniu urzędników gosp. W. Ks. Pozn.

Leon Karłowski.

Ważne dla cierpiąc. na ból zębów!

Antiodontalgina

J. W. Beck

Krople te usuwają niechybnie każdy ból zębów, jako też fluksye, zapobiegając przytém dalszemu psuciu żębów Flak. osobno 1 mrk.. w pudełeczku nr. I i II 1 mrk. 50 fen.

CAMPHON,

Balzam ten usuwa głuchotą, która nie pochodzi od urodzenia, jako też strzykania, szum i ciecz nieprzyjemną wypływającą z ucha Flak. 1 mrk

Balzam przeciw reumatyzmowi

Jedyny środek przynoszący ulgę cierpiącym na reumatyzm, podagrę i puchlinę. Flak. dostać można w aptece Elsnera i J. Sobeckiego w Poznaniu, w Wrocławiu u aptekarzy E. Stoermer Ohlauer Str. 24/25 i B. Fiebag ul. Fryderykowska 51, w Bydgoszczy u Hegewalda, w Glacu u H. Friedemann, w Krotoszynie u P. Kuschke w Środzie u Radziejewskiego. (2172

Prawdziwą wodę kolońską

„gegenüber dem Jülichsplatz“ w kistach oryginalnych po 6 większych lub 12 mniejszych flaszek po mrk. 7.

Sprzedającym z drugiéj ręki udzielam odpowiedni rabat (68)

R. Barcikowski.

Araki prawdziwe importowane fl. po 2. 2 50. i 3 Mrk. (67)

Cognac franc. fl. po 3 i 4 Mrk.

Herbatę czarną w wyborowym gatunku po 3. 4. 5 i 6 Mrk. funt.

Prusze herbaciane po 2 Mrk.

poleca

R. Barcikowski

Poznań.

Dery na konie,
Dery do spania,
Dery do wozów,
Dery do podróży,
Dery na sanki,
Wojlaki,
Koce węgierskie,
Miechy gotowe

w każdym gatunku poleca jak najtaniéj (2200)

S. Kantorowicz

Rynek 68, róg Nowéj ul.

Czerwone i białe

kartofle

do natychmiastowéj i późniejszéj dostawy kupuje po cenach najwyższych [59]

Manasse Werner

Poznań

Żółty i niebieski **łubin, koniczynę i trawę** kupuje po cenach najwyższych (60)

Manasse Werner

Poznań.

Dra. Richtera **elektro-moteryczne**

zawiązki na szyję,

ażeby dzieciom ułatwić wychodzenie żębów, sztukę po 1 marce poleca

Jos. Basch

w Poznaniu Rynek 59.

Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnyc

St. Ofierskiego Rynek 16|17

poleca szanownéj publiczności do zaprowadzania (7

wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i p

we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gor browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług n wszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejs uskuteczniają się pod gwarancyą natychmiast.

HANDEL GALANTERYJNY

w połączeniu

z pracownią introligatorską

zaopatrzoną we wszystkie potrzebne maszyny pod firmą:

I. KINKOWSKI, Poznań, Wodna ul. 5

istniejący od lat 8 i z najlepszym skutkiem prowadzony jest natychmiast z wolnéj ręki **za gotówkę** do sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki. (73)

OSOBA

w średnim wieku, z dobrem wychowaniem, znająca się dokładnie na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domu, lub wyręczenia pani w domowych zatrudnieniach. Adres **K. K.** u pani **Kinkowskiéj** Ul. Wodna No. 5 w składzie materyałów piśmiennych. [62]

Owcarz (71)

licząc lat 38, żonaty, Polak, niewojskowy, wierny, pilny, trzeźwy i doskonały z swoim fachu, poszukuje miejsca od 1 lipca br. Bliższe wiad. udziela **Stayer** ajent w **Środzie.**

Płynny Kléj kryształowy

do bezpośredniego użycia w stanie zimnym przy sklejaniu **porcelany, szkła, drzewa, papieru, tektury,** i t. d. niezbędny w kantorach i gospodarstwach domowych za butelkę 50 i 30 fen. u (1911)

J. Basch

w Poznaniu Rynek 59.

Pablo de Sarasate

Koncert

w piątek dnia 18 stycznia r

wiecz. 7½ godz.

w Lambert'a sali.

PROGRAMM.

Suite na skrzypce i fortepian **(F. Riess).** Fantazia i Fuga **(Liszt-Bach).** 2 i 3 Rozdział Sonety **(Beethoven'a)** op. 57 Koncert na skrzypce **(Mendelsohn).** 2 Ćwiczenia **(Chopin)** Symfoniczne ćwiczenia i tem z waryacyami **(Schumann).** Nocturno Es-dur na skrzypce **(Sarasate-Chopin).** Taniec umarłych **(Saint-Saëns).** Ogień czarodziejski z Walkiry **(R. Wagner'a).** Sieroty cygańskie **(Sarasate).**

Bilety na krzesła numer. po 3 są przedtém w nadw. księgarni i w składzie muzykaliów pana **Ed. Bote & G. Bock** do nabycia. (72)

Cena przy kasie 5 marek.

Nakładem czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.